



GŁOS PARAFIALNY

Parafia Świętego Krzyża w Jaworznie-Jeleniu

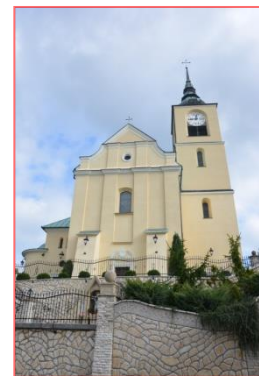
nr 9 (317) – 08 maj 2022

43-600 Jaworzno, ul. Zwycięstwa 33

konto: 95 1020 2528 0000 0502 0157 8137

<http://www.parafijajelen.pl>

email: kancelaria@parafijajelen.pl



Kancelaria Parafialna czynna:	wtorek, czwartek:	15 ³⁰ – 16 ³⁰	sobota:	8 ³⁰ – 10 ⁰⁰
Biblioteka Parafialna czynna:	w każdą środę:	16 ⁰⁰ – 17 ⁰⁰		

Zamyślenia nad Słowem Bożym

Jezus powiedział:

«*Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną, a Ja daję im życie wieczne. Nie zginą na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy*». (J 10,27-30)

Spróbuję sobie wyobrazić pasterza, który trzyma na rękach słabą, zranioną owcę. Być może, przechodząc przez górskie doliny lub hale, spotkałem się już z takim widokiem. Ten obraz pomoże mi lepiej zrozumieć i przeżyć słowa Jezusa, który mówi, że jest Dobrym Pasterzem. Jezus nazywa „swoimi” te owce, które „słuchają” Jego głosu i „idą za Nim”. Stado czuje się przy pasterzu bezpieczne. Jezus mówi o „swoich”, że „nie zginą na wieki”. Kiedy wypowiada tę obietnicę, myśli także o mnie. Co mogę powiedzieć o mojej więzi z Jezusem? Czy jest nasycona miłością i ufnością, czy jest tylko formalna? Czy wierzę, że należę do Niego? Czy czuję się przy Nim bezpieczny? Jezus chce, bym Mu zaufałem i przylgnąłem do Niego. Z Jego ręki nic i nikt mnie nie wyrwie. Opowiem Mu o moich zmartwieniach i niepokojach, o miejscach i sytuacjach, w których nie czuję się bezpieczny. Pomyślę o tym, że Jezus pochyła się nade mną, bierze mnie na swoje ręce i uważa, by nikt mnie nie wyrwał z Jego ramion. Jezus wyznaje, że to Bóg Ojciec jako pierwszy trzymał mnie w swoich rękach. To Bóg Ojciec powierzył mnie Jezusowi. Słuchając słów Jezusa, spróbuję sobie wyobrazić zatroskanego Ojca, który bierze moje kruche życie w swoje ręce i przekazuje Jezusowi. Jakie odczucia budzą się we mnie? Wypowiem je przed Bogiem Ojcem i Jezusem, Synem Bożym. Podziękuję Ojcu i Jezusowi za ich troskliwą i pełną opieki miłość. Zawierzę Ojcu przez Jezusa całe moje życie, zwłaszcza to, co w nim jest najbardziej słabe i kruche. Będę prosił, aby nikt i nic nie wyrwało mnie z Bożych rąk. (Krzysztof Wons SDS/Salwator)

Św. Stanisław ze Szczepanowa (ok. 1030-1079) – główny Patron Polski

Ur. w Szczepanowie k. Tarnowa. Studiował zapewne w opactwie tynieckim, Liege i Paryżu, ok. 1060 r. przyjął święcenia kapłańskie i został kanonikiem krakowskim, a w 1071 lub 1072 r. objął tamtejsze biskupstwo.

Wyjednał u papieża Grzegorza VII wskrzeszenie metropolii gnieźnieńskiej, co raz na zawsze ucięło pretensje metropolii magdeburskiej w Niemczech do zwierzchnictwa nad polskimi diecezjami. Jeszcze jako kanonik katedry krakowskiej zapoczątkował pisanie Kalendarza krakowskiego (był to rodzaj kroniki katedralnej, w której notowano ważniejsze wydarzenia z życia diecezji).

Jednak najbardziej zastąpił jako bezkompromisowy obrońca sprawiedliwości i ładu moralnego. Z tego powodu popadł w konflikt z królem Bolesławem Śmiałym. Nie wiadomo dziś, co było bezpośrednią przyczyną sporu. Najbardziej prawdopodobne wersje to: krytykowanie króla przez biskupa za tyranie i nadmierną surowość w karaniu rycerzy dezerterskich i ich niewiernych żon, spór o posiadłość Piotrawin, którą Stanisław kupił dla diecezji jako zabezpieczenie finansowe (według legendy biskup wskrzesił poprzedniego właściciela, Piotra, żeby świadczył na procesie) albo udział biskupa w spisku mającym obalić Bolesława. Bp Stanisław rzucił klątwę na władcę, a ten skazał go na śmierć za zdradę.

Wincenty Kadłubek w Kronice polskiej podaje, że Bolesław Śmiały wraz z trzema dworzanami wywłócił biskupa przed ołtarz podczas odprawiania Mszy św. w kościelcu św. Michała na Skalce, własnoręcznie przebił go mieczem (stąd przydomek króla - Śmiały) i kazał poćwiartować. Zgodnie z legendą członki w cudowny sposób się zrosły (co podczas rozbicia dzielnicowego uważano za zapowiedź zjednoczenia Polski), a ciała strzegły orły. Wiadomość o mordzie wywołała powszechne oburzenie i opuszczony przez wszystkich król udał się na banicję.

Ku czci św. Stanisława co roku 8 maja odbywa się w Krakowie uroczysta procesja z jego relikwiami z Wawelu na Skalkę.

Wzwanie na ucztę Baranka

Każdego roku w maju tysiące dzieci przystępuje po raz pierwszy w życiu do Stołu Pańskiego. Jest to szczególne przeżycie religijne, jedno z najważniejszych w życiu chrześcijanina, toteż warto zadbać nie tylko o dobre przygotowanie ich do tej chwili, ale również o zachowanie wymiaru duchowego uroczystości. Najwyższy już czas na dokonanie pewnych przewartościowań w naszej obyczajowości towarzyszącej Pierwszej Komunii św. Chodzi zwłaszcza o zmniejszenie stopnia koncentracji na sprawach drugorzędnych, takich jak okazałe przyjęcia czy nazbyt kosztowne prezenty. Warto zacząć od dowartościowania chwili przystąpienia przez dziecko do sakramentu pojednania, czyli pierwszej spowiedzi św. Oba te sakramenty są ze sobą ściśle powiązane: na drodze do ołtarza stoi konfesjonał. Dobrze wiemy, jak trudnym doświadczeniem bywa konieczność samo-oskarżania się, czyli szczerego wyznania grzechów. Czy nie powinniśmy bardziej zadbać o to, aby dziecko spowiadające się po raz pierwszy w życiu miało poczucie wsparcia ze strony bliskich, którzy mogą pomóc mu w przewyciężeniu lęku? Chodzi o dyskretne asystowanie dziecku - zwłaszcza przez modlitwę - przy spotkaniu z przebaczącym Bogiem. Komunia św. jest spotkaniem z osobowym Bogiem pod postaciami Chleba i Wina. Gdybyśmy doceniali w pełni wartość tego spotkania to - jak pisała św. Teresa z Lisieux - „służby porządkowe musiałyby kierować ruchem u wejścia do kościołów”. Dzień Pierwszej Komunii św. jest dla chrześcijanina jednym z najważniejszych w życiu. Jako rodzice, chrzestni czy krewni uczestniczący w uroczystości, nie zaniedbajmy okazji, aby razem z dzieckiem przystąpić w tym dniu do Stołu Pańskiego, ofiarowując Komunię św. w jego intencji. Od naszej roztropności w dużym stopniu będzie zależeć, jak dziecko przeżyje ten niezwykle dzień i jakie wspomnienia zachowa na całe życie. Spotkania rodzinne, które towarzyszą uroczystości, są pięknym i wartym kultywowania zwyczajem, ale należy dostosować je do przeżyć religijnych tego dnia. A z tym bywa rozmaicie. Często mówi się obecnie o „inwestowaniu” w dziecko, jego wykształcenie czy znajomość języków obcych. Jako chrześcijanie, musimy przede wszystkim „zainwestować” w jego harmonijny rozwój duchowy. Dzień Pierwszej Komunii św. jest zbyt ważny dla tego rozwoju, aby go profanować przejawami próżności.

Szkoła Modlitwy Człowieka Zabieganego (część 5)

W świątyni sumienia

Gdybyśmy mogli słuchać Boga tak, jak słuchamy innego człowieka, pewnie byłoby nam łatwiej. Bóg jednak nie chciał w tak namacalny sposób objawiać człowiekowi swojego istnienia. Dlatego zdani jesteśmy na narzędzie znacznie bardziej wyrafinowane niż ucho: sumienie. Wiesz czego Bóg od ciebie chce, gdy czytasz jego list skierowany do ludzi – Pismo Święte. Ale choć to podstawowy, to nie jedyny sposób na usłyszenie tego, co mówi. Jego głos możesz także usłyszeć wsłuchując się w swoje... No właśnie. Serce? Może lepiej napisać: sumienie. Myśląc o sercu jako o sposobie na usłyszenie Boga, bardzo łatwo popaść w niebezpieczny indywidualizm. Głupi poryw serca – np. by związać się z zamężną kobietą czy wyrzucić komuś swoją złość – wziąć za pomysł samego Boga. W relacji z Bogiem istnieje też inne niebezpieczeństwo: kierowania się tylko czy głównie uczuciami. Wtedy, gdy brakuje radości z modlitwy (specjaliści nazywają to nocą duchową albo nocą zmysłów) łatwo uznać, że mimo starań, by być świętym, z niewiadomych powodów Bóg się od człowieka odwrócił. Można też mieć całkiem dobre samopoczucie, a obiektywnie rzecz biorąc być draniem. Dlatego chyba lepiej mówiąc o odkrywaniu głosu Boga w głębi swojego jestestwa nazywać tę trudną do ujęcia rzeczywistość sumieniem.

Najprostsza definicja wyjaśnia: sumienie to zdolność odróżniania dobra od zła. Co ma piernik do wiatraka? To znaczy co odróżnianie dobra od zła ma do modlitwy? Wydawać by się mogło, że sumienie może się przydać jako kanał do usłyszenia Boga tylko w sytuacji, gdy chodzi właśnie o owo odróżnienie dobra od zła. I że powtarza ono tylko dobrze znane prawdy w stylu, że wspomóc biednego to dobrze, a dać komuś w zęby to źle. Kiedy jednak podczas modlitwy wsłuchujesz się w swoje sumienie, odkrywasz, że to zdolność znacznie bardziej misterna. Pozwala odkrywać, że nie ma co zadowalać się małym dobrem, gdy można sięgnąć po większe.

Komu chcesz służyć? Panu czy jego służce? – usłyszał późniejszy święty Franciszek, gdy wybierał się wesprzeć papieża w toczonych przezeń wojnach. Może głos, który wtedy usłyszał nie dotarł nigdy do jego ucha, a pojawił się w sercu. Ale ten głos sprawił wstrząs. Franciszek wybrał dobro większe. Podobnie było i później, gdy wedle hagiografów znów usłyszał głos wzywający go do odbudowania K(k)ościola. Z początku myślał o kosztownej, mozolnej i trudnej pracy nad odbudową budynku. Potem odkrył, że chodzi o zadanie stokroć trudniejsze. O odnowienie, tchnięcie nowego ducha do wspólnoty ludu Bożego. Człowiek stający przed Bogiem i otwarty na Jego głos doświadcza nieraz podobnych sytuacji.

Czy św. Franciszek był pod tym względem jakoś szczególnie uprzywilejowany? Czy wezwania, które słyszy w swoim sumieniu zwykły chrześcijanin, są mniej doniosłe? Trudno na te pytania jednoznacznie odpowiedzieć. Całkiem jednak możliwe, że to nie kwestia wielkości Bożego wezwania, ale wielkoduszności twojej odpowiedzi. Choć w sprawach łatwiejszych – owszem, kierujesz się Bożym głosem swojego sumienia, brakuje ci odwagi, by zostać Bożym szaleńcem.

Sumienie może podpowiadać: choć jesteś wściekły, zaniechaj zemsty. Kiedy indziej powie: za mało dbasz o swoich chrześniaków; pomódl się za nich. Albo przy jeszcze innej okazji: dlaczego wspomagać biednego drobnikami, skoro stać cię na więcej? W gruncie rzeczy tylko od twojej odwagi zależy, na ile Bogu pozwolisz. Trzeba być roztropnym? Owszem. Ale pamiętaj, że rozważa jest niedaleka od tchórzostwa.

Z sumieniem problem jest taki, że może być wykrzywione. Dlatego, aby naprawdę było w Tobie głosem Boga, musisz zadbać o jego prawidłowe ukształtowanie. Jak? Tak tak, pamiętasz to z lekcji o przygotowaniu do modlitwy. Musisz często spotykać się z Bogiem i pozwalać Mu się kształtować. Zwłaszcza wsłuchując się w to, co mówi do każdego człowieka przez swoje zapisane na kartach Pisma Świętego Słowo. Nie zawadzi, jeśli dasz się kształtować przez pobożną lekturę czy rekolekcje. Niewiele jednak to da, jeśli zapomnisz o wspomniałym darze, w który wyposażył cię Bóg: swoim rozumie. To on pozwala ci uniwersalną naukę Bożą dostosować do swojej konkretnej sytuacji. To on pozwala ci w konkretnej sytuacji zobaczyć, co jest dobre, co złe, a co jeszcze lepsze. I pozwala ocenić co realne, a co jest mrzonką.

Kształtując swoje sumienie, musisz też bardzo uważać na wpływ otoczenia. Bywa on pozytywny, ale bardzo łatwo ulec złym modom. „Nie wierzę w miłość” – mówi porzucona dziewczyna, jakby kochanie nie było wyborem woli, a chorobą, na którą się niespodziewanie zapada, ale która też równie nagle mija. Po to masz oświecony Bożym słowem rozum, by na ten modny slogan nie dać się złapać. Przede wszystkim zaś strzeż się destrukcyjnego wpływu własnych grzechów. Wygodnie jest uznać, że grzech, który sami popełniamy, zwłaszcza często, nie jest tak naprawdę żadnym złem. Że to tylko wymóg nieżyłociowego Kościoła albo przejaw myślenia nie nadążającego za nowoczesnym stylem życia. Masz rozum. Nawet samemu sobie nie daj się wodzić za nos.

Modlitwa to też słuchanie. Kiedy więc stajesz do modlitwy i powierzasz Bogu swoje sprawy, czasem się zatrzymaj. Pozwól, by Bóg przez Twoje sumienie pozwolił Ci spojrzeć na otaczający Cię świat swoimi oczyma.

Sprzątanie kościoła:

14.05 ul. Zwycięstwa od nr 16 do 30

21.05 ul. Zwycięstwa od nr 31 do 45

INTENCJE MSZALNE 09.05.-15.05.2022R.

Poniedziałek 09.05

7.00 1) + Stanisław Maria Sojka

2) + Marian Taranek - od syna Darka z rodziną

3) W pewnej intencji

18.00 + Władysława Boba - od kuzynki Antoniny Pindel z rodziną z Podolsza

Wtorek 10.05

7.00 1) + Józef Zięba - od Kosterewowej z rodziną 2) + Mieczysława Skóra - od kuzynek Eugenii i Marii z rodzinami

18.00 + Jan Jużkiewicz - od sąsiadów Knapików

Środa 11.05

7.00 1) + Mieczysław Ziębiński - od syna Zbigniewa z żoną 2) + Leon Banasik - od Gołasów

18.00 + Bronisława Szczurek - od rodziny Rudzkich

Czwartek 12.05

7.00 1) + Józef Charnas - od prawnuczki i prawnuków: Niny, Igora i Nolana

2) + Franciszek Proksa - od żony

18.00 + Jerzy Mazur - od sąsiadów z ul. Dolnej

Piątek 13.05

7.00 1) + Franciszek Knapik - od sąsiada Józefa Józkiwicza z rodziną 2) + Franciszek Kapusta - od Adama i Władysławy Śliwa z rodziną

17.00 Nabożeństwo Fatimskie

18.00 Z Róży MB Różańcowej dziękczynna i o dalsze błogosławieństwo Boże
potrzebne łaski opiekę Matki Najświętszej

Sobota 14.05

7.00 1) + Sebastian Brożek - od kuzynki Marzeny z rodziną
2) + Stanisław Ussarz - od rodziny Bobów

18.00 Z Róży św. Michała Archanioła dziękczynna i o dalsze błogosławieństwo Boże
potrzebne łaski opiekę Matki Najświętszej

NIEDZIELA 15.05

7.00 1) Z Róży św. Faustyny dziękczynna i o dalsze bogosławieństwo Boże
potrzebne łaski opiekę Matki Najświętszej

2) + Aleksander Pacut i rodzice z obu stron

9.00 1) + Zofia Pokusa - imieninowa

2) + Kazimierz Domiański w 9 rocznicę śmierci

11.00 1) + Kazimierz Domiański

2) W 18 rocznicę urodzin Emilii dziękczynna i o dalsze błogosławieństwo Boże
potrzebne łaski opiekę MBN Pomocy - od dziadków Strumińskich

15.00 + Ludwik Józefa Sojka

18.00 Msza św. dziękczynna

INTENCJE MSZALNE 16.05. - 22.05.2022R.

Poniedziałek 16.05

7.00 1) + Józef Zięba - od Macieja Proksy z rodziną

2) + Zofia Jastrzębska - od Elżbiety i Jacka Żurawik

3) + Ks. Stanisław Dybeł

18.00 + Jerzy Mazur - od sąsiadów z ul. Dolnej

Wtorek 17.05

7.00 1) + Józef Charnas - od Alicji i Mariana Wiertel z rodziną z Zatora

2) + Stanisław Lorenc - od Ryszarda Bąk

18.00 + Jan Jużkiewicz - Od sąsiadów Łach

Środa 18.05

7.00 1) + Marian Taranek - od Oli i Waldemara Dygaś z rodziną

2) + Mieczysław Ziębiński - od wnuków: Damiana i Dawida

18.00 W intencji Koła Radia Maryja

Czwartek 19.05

7.00 1) + Franciszek Knapik - od rodziny Gołas 2) + Mieczysława Skóra - od brata Stanisława z żoną

18.00 + Artur Wilkosz - od kolegów byłego oddziału GRP 4

Piatek 20.05

7.00 1) + Sebastian Brożek - od cioci Grażyny z rodziną

2) + Franciszek Proksa - od córki Zuzanny z rodziną

18.00 + Janina Dzierwa - od rodziny z Kmienia i Przeginii Duchownej

Sobota 21.05

7.00 1) + Elżbieta Tadeusz Grzybek

2) + Zofia Jastrzębska - od Krystyny Kaziród i Agnieszki Czajkowskiej z rodziną

18.00 + Józef Maria Łagowski - od córki Józefy

NIEDZIELA 22.05

7.00 1) + Albin Bożek - od żony i dzieci 2) + Józef Helena Banasik - od syna i córki

9.00 1) W 50 rocznicę ślubu: Maria i Czesław Pluta, dziękczynna i o dalsze błogosławieństwo Boże
potrzebne łaski opiekę MBN Pomocy

2) + Jan Jużkiewicz - od Marii i Czesławy Smalcerz z rodzinami

11.00 1) + Maria Franciszek Szwaś 2) + Rozalia Pająk w 5 rocznicę śmierci - od męża Czesława

15.00 W 60 rocznicę urodzin: Teofil Synowiec, dziękczynna i o dalsze
błogosławieństwo Boże potrzebne łaski opiekę MBN Pomocy

18.00 + Stanisław Ussarz - od Róży MB Różańcowej